

Artur Andrzejuk

Funkcjonowanie uczuć i sprawności w podejmowaniu decyzji

Studia Philosophiae Christianae 33/1, 118-123

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zasada jest złudzeniem, które upada przy pierwszym zderzeniu. »Doświadczenie poucza, jak trafnie zauważa Troeltsch, że tam, gdzie moralność ateistyczna zdyskredytowała w masach autorytet Boski, zanika poczucie jakiegokolwiek prawa. Nieokiełznana nienawiść do wszelkiego autorytetu, rozpasanie egoizmu jest – z małymi wyjątkami – oczywistą tego konsekwencją«. (...)

Pierwszą i ostateczną zasadą norm jest Absolut posiadający pełnię życia. (...)

Z metafizycznego punktu widzenia, byt ludzki bez Boga to tylko abstrakt, gdyż wówczas znaczącym i działającym bytem ludzkim będzie ten, który zdoła potwierdzić się w przemijających historycznych momentach, a jego istota będzie włączona w bieg historii i zostanie niejako wchłonięta przez jej tryby. (...) Byt ludzki przychodzi spoza świata i przewyższa go, jest istotą utrzymującą się dzięki więzi z Pierwszym Źródłem, nie podlega zmianom z wpływem czasu, lecz osadza je¹³.

IS IT POSSIBLE TO DRAW MORAL RULES FROM THE PHILOSOPHIC CONCEPTION OF GOD?

Summary

In the introduction to the article are presented the ideas of some contemporary authors about the relation between the science of God and morality.

In the farther part of meditations are presented the conceptions according to which some moral directions are connected with the philosophic conception of God or with the philosophic conceptions of the attributes of God.

In the last part of the article are included the texts by Cornelio Fabro which may help to solve the problem expressed in the title of the article.

ARTUR ANDRZEJUK

FUNKCJONOWANIE UCZUĆ I SPRAWNOŚCI W PODEJMOWANIU DECYZJI

1. WSTĘP

Podjęcie decyzji angażuje całe ludzkie *compositum*, w którym intelekt i wola są czynnikami dominującymi, ale nie jedynymi. W proces podejmowania decyzji – czy tego chcemy, czy nie – angażują się też władze zmysłowe i to zarówno poznawcze, których produktem są wyobrażenia i związane z nimi upodobania, przyzwyczajenia jak i pożądawcze, które wywołują uczucia. Władze intelektualne ponadto do właściwego swego funkcjonowania wymagają usprawnień i cnót. Podjęcie decyzji ma więc kilka swoich aspektów, które nie koniecznie muszą występować wszystkie na raz, ale poznanie których niewątpliwie ułatwia podejmowanie słusznych decyzji jak i wychowywanie innych do odpowiedzialnego postępowania.

¹³ C. Fabro, *Istnienie Boga a duchowa sfera życia*, przeł. J. P. Góra OP i ks. J. Pękalski, (w:) *W kierunku religijności*, praca zbiorowa pod red. Bohdana Bejze, Warszawa 1983, s. 45 n.

Św. Tomasz z Akwinu w tzw. *Traktacie o uczynkach* stanowiącym kwestie od 6 do 21 w I-IIae partis *Summa Theologiae*¹ starannie zanalizował problem podejmowania decyzji i ukazał go jako wynik „współpracy” intelektu i woli. Rozmaici komentatorzy ujmują to w znany powszechnie schemat². Żaden z nich jednak nie pokusił się, by w oparciu o Tomaszową koncepcję uczuć, sprawności i cnót ukazać też inne aspekty procesu podejmowania decyzji. Postaramy się więc, na wyodrębnionych przez św. Tomasza etapach decyzji wskazać zachowanie się uczuć i określić cnoty jakie na danym etapie warunkują prawidłowe jej przeprowadzenie.

2. PRZYGOTOWANIE DECYZJI

Gdy podejmujemy decyzję, zwykle to, że ją podjęliśmy, widać dopiero dzięki ostatniemu jej etapowi – wykonaniu. Wykonanie jednak jest poprzedzone całym szeregiem operacji umysłowych.

Zanim więc jeszcze cokolwiek zdecydujemy, zanim cokolwiek w związku z tą decyzją zaczniemy rozważać, najpierw musimy ująć intelektualnie przedmiot naszej decyzji, po prostu go poznać, w jakiś sposób się o nim dowiedzieć. Nie jest bowiem możliwe pragnienie posiadania czegoś, czego się nie zna. Nie będzie chciał kupić lunety astronomicznej ktoś, kto nigdy nie słyszał o astronomii i wykorzystywanych przez nią przyrządach. Potrzebna do tego określona wiedza. Wiedza bowiem oznacza nie tylko nagromadzenie wiadomości; to raczej należałoby nazwać erudycją. Wiedza w sensie właściwym jest sprawnością intelektualną, dzięki której możemy wskazać na istotę danej rzeczy, ująć sedno rozważanego zagadnienia, właściwie streścić przeczytane lektury, wskazując na rzeczy najważniejsze. Św. Tomasz podkreśla, że wiedza polega na *discursum*, co wydaje się niezgodne z wcześniejszym określeniem tej sprawności jako umiejętności ujęcia istoty rzeczy. Zwróćmy jednak uwagę, że istota rzeczy nie jest czymś prostym i niezłożonym – przeciwnie: nawet ujmowaną w definicji *quidditas* rzeczy stanowi forma i materia. Ujęcie ich i wyrażenie w definicji wymaga w poznaniu wyraźnym starannego rozważenia. Wszystko to jest dziełem sprawności wiedzy. Dodawanie do siebie utworzonych w ten sposób ujęć daje w sumie erudycję, jako nagromadzenie wiadomości. A zatem wiedza rozumiana jako erudycja nie utożsamia się ze sprawnością wiedzy, lecz jest jej skutkiem.

Intelekt, to co rozpoznaje, ukazuje woli jako pewne dobro. Wola jednak jest autonomiczna w swoich wyborach – może zaakceptować lub odrzucić wskazanie intelektu. Akceptacja przez wolę przedmiotu pomysłu jest upodobaniem. Mówimy

¹ Korzystam z: S. Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, Editiones Paulinae, Alba-Roma 1962.

² J. Woroniecki, *Katolicka etka wychowawcza*, Lublin 1986, t. 1, s. 104; J. M. Bocheński, *De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Kraków 1984, s. 86; S. Świeżawski w: Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, Poznań 1957, [Wstęp do kwestii 83], s. 432 – 433; M. Gogacz, *Szkice o kulturze*, Kraków – Warszawa/Struga 1987, s. 79 – z tym jednak zastrzeżeniem, że prof. Gogacz, rozważając przy okazji stosunek intelektu do woli wskazał na niebezpieczeństwo motywowania woli innymi czynnikami, niż wskazania intelektu, np. sugestiami płynącymi ze strony uczuć i emocji; F. W. Bednarski w: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 9. *Szczęście, Uczynki*, Londyn 1963, s. 384 – o. Bednarski informuje, że schemat przytaczany przez Woronieckiego można znaleźć ponadto w pracach Gilleta i Garrigou-Lagrange’a; M. A. Krapiec, *Ź podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991, s. 110; E. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przekład Jan Rybałt, Warszawa 1960, s. 353 – 357 – schemat podany przez Gilsone’a w wydaniu francuskim (*Le thomisme – introduction à la philosophie de S. Thomas d’Aquin*, Paris 1944, s. 351 – 356) można znaleźć w oryginalnym przytoczeniu przez prof. Świeżawskiego w cytowanym miejscu *Traktatu o człowieku* (przytępis 1 na str. 433).

nawet, że pewne rzeczy nam się podobają, a inne – wręcz przeciwnie. Gdy coś nam się podoba – to może oznaczać, że chcielibyśmy tę rzecz posiadać; ale nie zawsze gdy mówimy, że coś jest dobre lub pożyteczne, co jest istotą upodobania, to nie oznacza jeszcze pragnienia posiadania tej rzeczy. Upodobanie jest rozważanym często przez św. Tomasza tzw. pierwszym poruszeniem pożądania, za które człowiek nie ponosi odpowiedzialności, gdy dokonuje się ono wyłącznie we władzach zmysłowych. To pierwsze poruszenie, upodobanie, ma naturę miłości – *amor*. Dokonywać się ona może i w pożądaniu zmysłowym, i w woli. Zawsze jednak ma naturę podstawowej życzliwości, określanej łacińskim słowem *complacentia*³.

Jeśli chodzi o sprawne funkcjonowanie woli na tym etapie podejmowania decyzji, to trzeba powiedzieć, że warunkuje je główna własność woli, którą Akwinata nazywa *liberum arbitrium*⁴. Wydaje się także, iż to na tym, swoiście wstępnym, etapie decydowania mamy do czynienia z prasumieniem – *synderesis*. Jest ono sprawnością (*habitus*) intelektu, której dziełem jest sąd intelektu o dobru. Sąd ten polega na ukazaniu woli bytu jako dobra, co w dalszych konsekwencjach napędza wszelkie ludzkie postępowanie.

3. ZAMIERZENIE

Przy podejmowaniu decyzji ujęcie intelektualne jakiegoś przedmiotu musi być wzbogacone o jego ocenę w stosunku do nas (*quo ad nos*). W sprawach obojętnych dla nas nie podejmujemy żadnych trudów. A zatem pierwszym, swoiście warunkującym decyzję aktem musi być, oprócz poznania jakiegoś przedmiotu, zakwalifikowanie go jako coś użytecznego dla nas – lub wręcz przeciwnie – jako coś szkodliwego. Św. Tomasz z Akwinu nazwał to zamysłem (*apprehensio*). Zamysł jednak miłośnika astronomii, że teleskop jest czymś dobrym dla niego do obserwacji nieba nie jest w stanie zmobilizować wspomnianego miłośnika gwiazdnych przestrzeni do zakupienia teleskopu, ani nawet do wybrania się do obserwatorium, władzą bowiem napędzającą nasze działania jest zawsze wola. Jednak już na etapie zamysłu intelekt musi dysponować aż sprawnością mądrości (*sapientia*), gdyż to ostatecznie od zamysłu zależą ewentualne dalsze poczynania człowieka. Zamysł zatem określa cel naszych działań, a według św. Tomasza, takie działanie intelektu wymaga sprawności mądrości. Zapewnia ona właściwą kontrolę intelektu także i nad tym, co podpowiadają wewnętrzne zmysły poznawcze. Wytwarzane bowiem przez zmysłową władzę konkretnego osądu zestawienia wrażeń, nazywane wyobrażeniami, mogą być przez intelekt akceptowane lub odrzucone, zawsze jednak muszą zostać zdystansowane i poddane właśnie mądrościowej weryfikacji. Akceptację przez wolę zamysłu intelektu nazwano zamiarem (*intentio*). A zatem zamiar jest pierwszym, przygotowawczym, etapem decydowania w sensie ścisłym. Zamiar jednak może odwoływać się do władz zmysłowych. Stosunek uczuć do decyzji woli może być w tym wypadku dwojaki: albo decyzja ta wyprzedza uczucie, czyli jest ono wtedy następstwem decyzji, wprzęgnięciem uczuć w realizowanie podjętych przez wolę poczynań, albo uczucie wyprzedza decyzję woli i stara się na nią wpłynąć. Wola ten wpływ może zaakceptować lub odrzucić, zawsze jednak konieczne jest zdystansowanie przez nią uczuć, co stanowi istotę cnoty umiarkowania (*temperantia*).

Możemy też rozważyć sytuację braku wymienionych sprawności na tym pierwszym etapie decyzji. Brak mądrości w określaniu celu naszych poczynań skazuje nas na

³ Współupodobanie, współpodobnienie, akceptacja, podstawowa relacja życzliwości.

⁴ „Wolna decyzja” – Swieżawski, Św. Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, Poznań 1956, s. 436 – 452; „wolna wola” – P. Bełch, św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 6, Człowiek, cz. 1, London 1980, s.163 – 173; „wolny sąd” – J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 1, Lublin 1986, s. 130.

dążenie do rzeczy niegodnej naszych zabiegów i naszej uwagi. Spowoduje trwonienie czasu, sił i środków na byle co. Brak umiarkowania, czyli opanowania uczuć, przy podejmowaniu zamiaru osiągnięcia jakiegoś celu spowoduje zdominowanie przez uczucia dalszych etapów naszej decyzji.

Gdy mamy już określony cel naszego działania (*zamysł*) i decyzję o osiągnięciu go (*zamiar*), to musimy skupić się teraz na środkach prowadzących do jego realizacji. Jest to zwykle najtrudniejszy etap procesu decydowania. Pierwszą czynnością na tym etapie jest ustalenie wspomnianych środków, po prostu uświadomienie ich sobie wszystkich, swoista „burza mózgów”. Jest to czynność należąca do władz poznawczych, wśród których dominuje intelekt. Od jego zatem wiedzy i roztropności zależy właściwe przeprowadzenie tej operacji, w której przecież muszą uczestniczyć poznawcze władze zmysłowe na czele z władzą konkretnego osądu. Chodzi tu o zestawienie wszystkich możliwych środków, mogących służyć realizacji naszego zamiaru. Od starannego przeprowadzenia namysłu zależy jakość kolejnych etapów decyzji. Niepokoić nas może fakt, iż namysł uwzględnia wszystkie możliwe środki, ale zarazem interweniuje wola, która eliminuje z tych możliwości pomysły stojące w niezgodzie z dobrem moralnym. Nazwano to przyzwoleniem (*consensus*), gdyż wola dopuszcza te środki, które są według niej słuszne. Korzysta więc tu ze sprawiedliwości (*iustitia*). Dopiero z tej grupy dopuszczalnych środków intelekt czynny rozważa wszystkie „za” i „przeciw”, swoiście gradyfikuje i osądza środki. Nazwano to rozmysłem (*iuditium directivum*). Intelekt korzystać tu musi z cnoty roztropności. Wola wybiera środek najodpowiedniejszy. Nazywa się to po prostu wyborem. Woli też w tym miejscu niezbędna jest roztropność⁵.

Niepowodzenie na tym etapie decyzji, który dotyczy środków do osiągnięcia celu powoduje zwykle nieosiągnięcie zamierzonego celu, czyli po prostu klęskę. Powoduje ją zawsze brak wiedzy i brak roztropności. Zauważmy też, że brak sprawiedliwości i wobec tego przyzwolenie na środki niedopuszczalne z moralnego punktu widzenia, czyli osiąganie nawet słusznego celu za wszelką cenę, nie powoduje wprawdzie klęski polegającej na nieosiągnięciu celu, lecz skutkuje swoistą klęską moralną, gdyż jak podkreśla św. Tomasz do dobra moralnego ludzkiego postępowania nie wystarczy by jego cel został dobrze określony, lecz potrzeba, aby został urzeczywistniony za pomocą odpowiednich środków.

4. WYKONANIE

Wykonanie – jak już sygnalizowaliśmy – jest ostatnim, najbardziej widocznym, etapem decydowania. Wszystko jest już przygotowane. Potrzebne jest wprowadzenie tego, co przygotowane w czyn. Potrzebny jest po prostu rozkaz (*imperium*). Samo zarządzanie czynu jest funkcją czasu. Rozkaz już niczego nie zmienia – pada tylko w odpowiednim czasie i uruchamia przygotowaną machinę czynu. Czas jest okolicznością czynu, ma więc pozycję środka w stosunku do celu. W tym zatem aspekcie rozkaz wymaga roztropności. Ale jest jeszcze istotniejszy aspekt rozkazu. Może on nie paść w ogóle, niwecząc całe przygotowanie. A zatem rozkaz jest ostatnim momentem na refleksję, zastanowienie się, przesłedzenie jeszcze raz wszystkich poprzedzających go etapów decyzji. Z tego powodu rozkaz musi być niejako potwierdzeniem zamiaru – potrzebuje do tego aż mądrości, która w tym etapie już niczego nie jest w stanie zmienić, ale może nie dopuścić do podjęcia jakichkolwiek szkodliwych działań. Z tego opisu natury rozkazu nietrudno się zorientować, że stanowi on dzieło rozumu. To rozum wydaje rozkaz, a wola go wykonuje. I znów musimy pamiętać, że wola jest autonomiczna wobec intelektu, czyli po prostu wolna. Może nie wykonać rozkazu, gdyż

⁵ Według św. Tomasza roztropność jest z istoty swej cnotą intelektu, lecz nabywa jej też wola poprzez kontakt z intelektem.

„wola decyduje i ryzykuje”⁶. Komentatorzy tekstów św. Tomasza nazywają to wykonaniem czynnym w odróżnieniu od wykonania biernego, które jest dziełem innych władz człowieka, w zależności od charakteru czynu, który urzeczywistnia naszą decyzję. Trzeba tu zwrócić uwagę na sprawność sztuki (*recta ratio factibilium*), która jest umiejętnością wykonywania rozmaitych dzieł zewnętrznych. Za każdym więc razem, gdy urzeczywistnienie naszej decyzji polega na wytworzeniu czegoś zewnętrznego, na utrwaleniu naszej myśli w jakimś materiale fizycznym, takim jak choćby papier lub dźwięk, potrzebna jest do tego właściwa umiejętność, właśnie sztuka przelewania myśli na papier lub przemawiania. Do tego często dołącza się erudycja, bez której zresztą sztuka jest niemożliwa. Trzeba bowiem znać język w którym ma się przemawiać, co oznacza, że sztuka przemawiana buduje się na znajomości języka, lecz sama tylko znajomość języka nie daje automatycznie zdolności krasomówczych. Podobnym łąčeniem działania wiedzy i sztuki nauki techniczne operują pod nazwą technologii⁷.

Ostatnim etapem procesu decydowania jest osąd intelektu i zadowolenie woli. Osąd jest prześledzeniem przez intelekt wszystkich etapów decyzji. Chodzi tu jednak o ocenę tych etapów: ich słuszności, skuteczności, prawości moralnej. Intelekt korzysta tu z różnych sprawności i cnót, właściwych dla danego etapu. Nad nimi wszystkimi trzyma jednak pieczę sumienie – *consentia*. Jest ona podobnym jak w prasmusieniu sądem intelektu, lecz tu już wyraźnie korzystającym z wiedzy człowieka, np. wiedzy dotyczącej wykonanego działania. Reakcją na sąd sumienia jest zadowolenie lub smutek woli. W dziedzinie uczuć odpowiadają im przyjemność i ból. A gdy mamy do czynienia z uczuciami to te domagają się uporządkowania. I tak przyjemność i zadowolenie należy ukazywać z umiarkowaniem. Smutek, w przypadku jakiegś kłęski, domaga się niekiedy męstwa, które uchroni człowieka przed załamaniem się.

5. ZAKOŃCZENIE

Uczucia uczestniczą w ludzkim działaniu z racji samej struktury człowieka. Ta struktura jest jednak kompozycją wzajemnych podporządkowań, dlatego w prawidłowo funkcjonującej osobowości – co szczególnie wyakcentowali A. Terruwe i C. Baars, autorzy *Integracji psychicznej*⁸ – uczucia i emocje wspomagają intelekt i wolę, angażując ciało w ich poczynania. Władze zmysłowe i uczucia po prostu, jak mówi św. Tomasz, „chcą służyć intelektu i woli”. Wymaga to jednak usprawnień ze strony zarówno intelektu jak i woli. Intelekt musi bowiem kontrolować wytwory poznawczych władz zmysłowych, a szczególnie wywołujących nasze uczucia wyobrażeń. Polega to na przykładaniu do wyobrażeń kryterium prawdziwości. Szczególna rola – jak się wydaje – przypada tu wiedzy i roztropności. Wola podporządkowuje powstające w nas uczucia za pomocą cnót umiarkowania i męstwa. Wszystko to jest ważne w dziedzinie podejmowania decyzji.

Samo podejmowanie decyzji, rozumiane jako szereg następujących po sobie aktów intelektu i woli, wymaga także z racji na swój przedmiot określonych sprawności i cnót. Niezbędna się więc okazuje wiedza i mądrość a przede wszystkim roztropność. Roztropność św. Tomasz uważa za cnotę intelektualną, której także nabywa wola. Wydaje się, że właśnie w etapie przygotowania decyzji wyraźnie widać różnice w funkcjonowaniu roztropności jako sprawności intelektu i jako cnoty woli.

Sprawiedliwość zabezpiecza moralną prawość podjętych działań, choć nie tylko ona odpowiada za moralny charakter czynu ludzkiego. Skierowuje nas to ku problemowi

⁶ Jest to wyrażenie prof. Gogacza ze *Szkiców o kulturze*, s. 79.

⁷ napisać o zaawansowaniach technologii i needzy etyki.

⁸ A. A. Terruwe i C. W. Baars, *Integracja psychiczna. O nerwicach i ich leczeniu*, Poznań 1987. Zob. też moje omówienie tej pozycji w *Studia Philosophiae Christianae* 1/1991, s. 148 – 157.

sumienia. Ważne dla tego tematu jest Tomaszowe odróżnienie prasuimienia (*synderesis*) i sumienia (*conscientia*). Prasuimienie jest nieuwarunkowaną naszą wiedzą, sprawnością naturalną (*habitus naturalis*). Polega na tym, że człowiek zawsze dąży do dobra a unika zła. Prasuimienie więc należy do porządku mowy serca. Sumienie, jako sąd w porządku poznania wyraźnego, jest uwarunkowane kulturowo. Stąd mówimy o wychowaniu sumienia i dlatego wyróżniamy różne jego typy, np. sumienie niepokonalnie błędne czyli takie, które uwarunkowane jest wiedzą zupełnie fałszywą.

Wydaje się, że w oparciu o zaproponowane rozważania możemy w sposób istotny rozszerzyć znany z literatury schemat podejmowania decyzji:

PRZYGOTOWANIE

lp	ROZUM	WOLA	UCZUCIA	SPRAWNOŚCI
1	POMYŚL o przedmiocie jako dobrym			WIEDZA/ PRASUMIENIE
2		UPODOBANIE w przedmiocie	MIŁOŚĆ/NIECHEĆ	(nic – gdyż samo upodobanie nie podlega ocenie moralnej)

ZAMIERZENIE

3	ZAMYŚL o przedmiocie jako celu			MĄDROŚĆ
4		ZAMIAR osiągnięcia przedmiotu	POŻĄDLIWOŚĆ/ NADZIEJA lub PRAGNIENIE/ WSTRĘT	UMIARKOWANIE
5	NAMYŚL – rozważenie środków			ROZTROPNOŚĆ w INTELEKCIE
6		PRYZWOLENIE na niektóre z nich		SPRAWIEDLIWOŚĆ SŁUSZNOŚĆ
7	ROZMYSŁ między środkami			ROZTROPNOŚĆ W INTELEKCIE
8		WYBÓR jednego z nich		ROZTROPNOŚĆ W WOLI

WYKONANIE

9	ROZKAZ – zarządzenie czynu			MĄDROŚĆ
10		WYKONANIE CZYNNNE		
11	WYKONANIE	INNE WŁADZE		SZTUKA
12		ZADOWOLENIE z wykonanego czynu	PRZYJEMNOŚĆ/ RADOŚĆ lub BÓL/ SMUTEK	UMIARKOWANIE
13	OSĄD przebiegu wszystkich czynności			(SUMIENIE) MĄDROŚĆ